Nr. 63 Nakład 2000 egz. Wtorek, dn. 2 czerwca 1931 r. Rok III.

Gazeta Wąbrzeska

Organ Katolicko-Narodowy

Przedpłata: miesięcznie wynosi zł 1,50 z dostawą pocztową zł 1,69, z odnoszeniem w dom przez specjalnych posłańców zł 1,75. Cena egzemplarza pojedyńczego wynosi gr 15.

Wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę.

Ogłoszenia: wiersz m/lim. na stronie 7-łam. gr 10, na stronie 4-łamowej za tekstem gr 30, w tekscie gr 50, na I str. gr 75. Przy powtórzeniach udziela się rabatu. Dla zagranicy 50% nadwyżki.

Adres redakcji i administracji: Wąbrzeźno, ul. Chełmińska 1.

Bóg i Ojczyzna! Telefon nr. 69. W jedności siła!

Od Genewy do Chequers.

Europa znajduje się obecnie w dziwnym stanie: materjału palnego nagromadziła się moc wielka, nie mniej niż w 1914-tym roku — jednocześnie jednak nikt naprawdę wojny sobie nie życzy, wszyscy pragnęliby jej uniknąć. W tych warunkach rola medjatora jest bardzo wdzięczna i poniekąd korzystna.

Na takiego właśnie pośrednika czy maklera pokojowego wykierował się ostatniemi czasy p. Henderson.

Jak wiadomo jest Henderson ministrem spraw zagranicznych w angielskim, socjalistycznym rządzie, jest z przekonań socjalistą i prezesem drugiej, socjalistycznej międzynarodówki.

Już to samo przesądza o stosunku jego do Niemiec, rzeczą bowiem wiadomą jest, jak potężny wpływ posiadają socjaliści niemieccy śród socjalistów całego świata. Różnica pomiędzy socjalistami niemieckimi a innych narodów na tem polega, że podczas, gdy ci ostatni pracują dla utopistycznych ideałów międzynarodowych, socjaliści niemieccy są w gruncie nacjonalistami czystej wody, nie gorszymi od najzagorzalszych hitlerowców.

Rolę między prawicą niemiecką a lewicą są podzielone — podczas, gdy prawica pobrzękuje szablą (nie myśląc w gruncie o wojnie). Socjaliści niby ją mitygują, starając się przytem coś niecoś wytargować dla Vaterlandu.

Taki właśnie targ odbyć się miał w Chequers, rezydencji letniej premjerów angielskich, dokąd wprosili się przedstawiciele rządu niemieckiego i gdzie odbyć się miała ważna narada z kierownikiem angielskiej polityki zagranicznej Hendersonem.

Niezręczność rządu niemieckiego, który przedwcześnie ujawnił sprawę Anschlussu z Austrją (co mu socjaliści gorzko wyrzucają) wywołała ostry protest Francji. W rezultacie wypadło odłożyć spotkanie w Chequers aż po sesji genewskiej, na której wystąpił „grzmiący“ Briand uzyskując w rezultacie pewne odroczenie sprawy i przesłanie jej do Trybunału Haskiego.

Obecnie nic już nie stoi na przeszkodzie spotkaniu angielsko - niemieckiemu w Chequers, prasa zaś obydwu państw obecnie już omawia sprawy, które mają tam być omówione.

Program niemiecki jest realny i konkretny. Przedewszystkiem mają oni zażądać uruchomienia zbyt wielkich rezerw złota, co wyraźnie skierowane jest przeciwko Francji, posiadającej, jak wiadomo największe rezerwy złota w Europie. Drugim punktem jest zniesienie granic celnych, coby pozwoliło Niemcom zalewać kraje słabsze, mniej uprzemysłowione produktami swego przemysłu, przyczem Niemcy doskonale potrafią bronić swych granic przed importem płodów rolnych, zwłaszcza produktów mięsnych przy pomocy zarządzeń weterynaryjno - sanitarnych.

Trzecią, najważniejszą sprawą jest uzyskanie zgody Anglji na unję celną niemiecko - austrjacką, czyli właściwie Anschluss.

Jak widać z głosów prasy angielskiej, opinja rządzących kół angielskich nie jest przeciwna tej sprawie, żąda zaś nawzajem od Niemców nie odnawiania umowy z Rosją, która w tym roku ekspiruje. Wzamian za zgodę na Anschluss Niemcy niewątpliwie przystaną na ten warunek, co im oczywiście nie przeszkodzi zawrzeć jaką zechcą tajną umowę z Sowietami.

Nareszcie mają Niemcy żądać ogólnego rozbrojenia — w tym celu przecie poparli i przeprowadzili kandydaturę Hendersona na przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej wbrew kandydaturze Francji, która na to stanowisko upatrzyła Benesza.

Prasa niemiecka wypisuje szumne dytyramby o „historycznej“ misji Hendersona, jako prezesa pierwszej w dziejach ludzkości na wielką skalę konferencji rozbrojeniowej.

Nie przeszkadza to oczywiście Niemcom spuszczać jednego po drugim pancernika na wody Bałtyku i wydawać miljardy na różne formacje wojskowe, które w gruncie są tylko zamaskowaną potężną armją regularną.



Zwolnienie p. Czarnoty-Bojarskiego
w dniu 27. V. o godz. 5-tej po poł.
Fot. Z. Ziółkowski, Wąbrzeźno, Pom.

Zjazd Powstańców i Wojaków w Kartuzach został rozwiązany

mimo, że władze okręgowe zwołały go legalnie.

W niedzielę 31. maja zjechali się do Kartuz delegaci Towarzystw Powstańców i Wojaków okręgu kaszubskiego, aby odbyć zapowiedziany zjazd, który miał wypowiedzieć się przeciw narzuconemu statutowi, ogłosić wystąpienie z opanowanego przez czynniki polityczno-partyjne Związku przy DOK VIII i uchwalić przyłączenie się do apolitycznego związku poznańskiego. Na zjazd przybyli także delegaci powiatów starogardzkiego i tczewskiego w charakterze zaproszonych gości. Delegaci zjechali się w liczbie około 70 osób i reprezentowali 80 proc. placówek istniejących w okręgu.

O godzinie 12. w południe zagaił zjazd prezes okręgu p. Snaczyński z Gdyni, witając wszystkich przybyłych. W tej chwili jednak pojawił się na sali osławiony Kubasik, burmistrz Kartuz oświadczając, iż ze względu na grożące niebezpieczeństwo (jakie?), zakazuje odbycia się zjazdu. Ponieważ dnia poprzedniego Urząd Bezp. Publ. w Kartuzach wydał na piśmie zezwolenie na odbycie zjazdu, więc obecny poseł p. red. Matłosz, zażądał dania zakazu również na piśmie. Kubasik na to żądanie zareagował sprowadzeniem kom. policji Dudzińskiego. Wobec takiego stan u rzeczy, poseł ks. kan. Łosiński oświadczył zebranym, że zaprasza ich na zebranie sprawozdawcze, które odbędzie się za pół godziny. Obecni burmistrz i komisarz oświadczyli, że i na takie zebranie nie zezwalają.

Powstańcy i Wojacy salę opuścili i udali się do „Dworu Kaszubskiego“, poprzysięgając, że mimo szykan nie pójdą służyć „sanacji“ i nie dadzą się przechrzcić na „strzelców“.

Nadmienić wypada, że w tym samym dniu odbywał się zjazd Powstańców, którym nazwa „przyjaciół strzelca“ imponuje. Tych, „przyjaciół strzelca“ zebrało się ...około 15. Czy ten fakt doprowadził sanatorów do wściekłości i dał powód do przeszkodzenia zjazdowi Powstańców, którzy Ojczyźnie a nie koterji sanacyjnej chcą służyć?

Wskazania byłego Prezydenta Rzplitej prof. Stanisława Wojciechowskiego,

udzielone Polakom na przyszłość najbliższą.

„Związek Spółdzielni Spożywców Rzplitej Polskiej“ urządził w niedzielę 31 maja w Warszawie, w sali Rady Miejskiej uroczystą akademję ku uczczeniu b. Prezydenta Rzplitej prof. Stanisława Wojciechowskiego i jego prac w dziedzinie spółdzielczości

Akademję zagaił p. Rapacki, poczem przemawiał rob. Krystek z Pabjanic i włościanin Postolski z Kujaw. Wszyscy trzej mówcy podnosili zasługi prof. Wojciechowskiego.

Na ostatku zabrał głos prof. Wojciechowski, który oświadczył m. in.:

— „Co jest szczególnie ważne dla Polaków — to niezłomność woli. Szczególnie ważna jest także w czasach upadlania się ducha stanowczość charakteru. Obecnie wypływają znów upiory determinizmu, które szerzą materjalizm i biurokratyzm... Tymczasem bez ducha niema przecież wyzwolenia!“ —

Te i podobne oświadczenia prof. Wojciechowskiego przyjmowano grzmotem oklasków, wznosząc entuzjastyczne, nabierające charakteru żywiołowej owacji okrzyki na jego cześć.

Faszyzm rozpoczął walkę z Kościołem.

Stosunki bardzo się zaostrzyły.

„Osservatore Romano“ ogłasza olbrzymią kronikę wystąpień przeciw Akcji Katolickiej. Dziennik jednocześnie zapowiada, że wobec powstałej sytuacji będą odwołane diecezjalne Kongresy Eucharystyczne. Ponadto „Osservatore Romano“ zapowiada, iż na uroczystości św. Antoniego w Padwie nie będzie wysłany legat papieski, wobec pożałowania godnych wydarzeń, które miały miejsce pod okiem władz centralnych w Rzymie, gdzie podczas manifestacji nie oszczędzono nawet osoby Papieża. Poza tem Watykan nakazał wszystkim biskupom we Włoszech, by objęli kierownictwo Akcji Katolickiej, podporządkowując się bezpośrednim instrukcjom Watykanu. W Rzymie kierownictwo Akcji Katolickiej objął kardynał wikarjusz generalny.

Ojciec święty przyjął wychowańców Instytutu OO. Salezjanów, do których wygłosił przemówienie, mówiąc m. in.: „Przychodzicie nas pocieszyć w dniu, kiedy gwałt dotknął to, co jest nam najdroższem, t. j. młodzież Akcji Katolickiej. Oczywiście, kroki dyplomatyczne zostały podjęte, lecz nic nie może przeszkodzić w zabraniu głosu biskupowi Rzymu“.

Korespondent paryski Havasa donosi z Rzymu, iż w rzymskich kołach politycznych niewiadomo nic o tem (!), aby stosunki dyplomatyczne między Stolicą Apostolską a rządem Italji zostały podjęte. Od kilku tygodni Mussolini nie przyjmował Nuncjusza Papieskiego, a ambasador Italji przy Watykanie nie utrzymywał z kierownikami polityki watykańskiej zwykłego kontaktu.

Według obiegających pogłosek, 4 stowarzyszenia, należące do Akcji Katolickiej, zostały rozwiązane.

(Źle robi Mussolini, że rozpoczyna walkę z Kościołem. Żaden mąż stanu w walce tej się nie ostanie, a Kościół zawsze zwycięży).

Komuniści nie śpią...

W ciągu ubiegłej niedzieli komuniści usiłowali kilkakrotnie urządzić w Warszawie demonstracje. Do starć z policją doszło w 4 punktach miasta. — Wywiązała się obustronna strzelanina, w czasie której jedna kobieta została zabita na miejscu, a kilka osób odniosło rany.

Wszystkie autobusy staną.

Kongres komunikacji autobusowej, który odbywał się w niedzielę ubiegłą swoje obrady w Warszawie, uchwalił wstrzymać z dniem 30 czerwca wszelki ruch autobusowy na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej. Uchwalono nadto zwrócić się do ministra robót publicznych o znowelizowanie ustawy o funduszu drogowym w tym kierunku, aby fundusz ten był oparty na opłatach od benzyny.

Wszystkie kina w Warszawie zamknięte.

Wobec odmownego załatwienia przez władze miejskie stolicy żądań, stawianych przez właścicieli kinematografów w sprawie obniżki podatków, wszystkie kina warszawskie rozpoczynają od poniedziałku 1-go czerwca strajk demonstracyjny.

Podwodna podróż do bieguna północnego.

Z New London donoszą, że łódź podwodna „Nautilus“, w której sir Hubert Wilkins zamierza udać się do bieguna północnego, jest już prawie gotowa do odbycia pierwszej części podróży przez Atlantyk. Łódź zabiera ze sobą 10 tys. galonów materjałów palnych i 1300 galonów oliwy. Podniesienie kotwicy jest kwestją dni bieżących.

23 dni

mija od aresztowania i osadzenia w więzieniu w Toruniu redaktora „Gazety Wąbrzeskiej“ p. Antoniego Czerwińskiego.

Cudem uratowana.

W Warszawie przy ulicy Wilanowskiej zdarzył się onegdajszej nocy niezwykły wypadek. Oto zamieszkująca w domu nr. 6 na 4 piętrze 89-letnia Walerja Młynarska chcąc zaczerpnąć świeżego powietrza, usiadła na oknie. W pewnym momencie staruszka wychyliła się z okna i straciwszy równowagę runęła w przepaść.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności kobieta spadła na rosnące przed domem drzewo, którego gałęzie zahamowały siłę upadku, wobec czego odniosła tylko lekkie obrażenia i zadrapania. Cudem uratowaną niewiastę pogotowie przewiozło do szpitala św. Rocha.

Masowy mord.

W Kościerzynie (powiat sieradzki, b. Królestwo) zastrzelony został przez okno gospodarz Szumiela, jego żona i syn. Jak się okazało, sprawcą zbrodni jest 25-letni Józef Klapiński z Sieradza, bezrobotny, który niedawno powrócił z Belgji, gdzie pracował jako górnik.

Okradziono wicewojewodę.

W pociągu, idącym z Warszawy do Dęblina okradziono wicewojewodę bieleckiego Krebla. Nieznany złodziej wyciął wicewojewodzie kieszeń, w której znajdował się portfel z pieniędzmi i dokumentami.

Skazanie rejenta.

W ciągu dwóch dni toczył się w nowogródzkim sądzie okręgowym proces przeciwko rejentowi z Baranowicz Czesławowi Danowskiemu, oskarżonemu o antydatowanie wekali. Dnia 28 bm. sąd wydał wyrok, skazujący rejenta Danowskiego na dwa lata więzienia i 5.000 zł grzywny z tem, że w razie niewypłacalności kara więzienia powiększona będzie o 6 miesięcy.

Przedstawiony do odznaczenia.

Do odznaczenia, „medalem za ratowanie tonących" przedstawiono Waltera Goerke z Kamienia Pomorskiego. Goerke w dn. 9 kwietnia r. b. zauważywszy, że umysłowo chora Jadwiga Losińska rzuciła się w celu samobójczym do głębokiego torfowiska wskoczył do wody i wydobył ją na brzeg. Przybyły po kilku minutach lekarz stwierdził śmierć samobójczyni wskutek udaru serca.

Kongres Eucharystyczny w Piotrkowie.

W dniach 14 i 15 czerwca r. b. odbędzie się w Piotrkowie Kongres Eucharystyczny.

Zatonięcie wodnopłatowca.

Koło wyspy Oksywji zatonął hydroplan; przypuszczają, iż był to jeden z hydroplanów sowieckich, który brał udział w demonstracjach antyfińskich.

Olbrzym raszyński rusza pełną mocą.

Po ukończeniu badania aparatury radjostacja raszyńska ruszyła w dniu 24 maja r. b. pełną mocą i objęła całkowity program rozgłośni warszawskiej. Średnia moc modulowania w antenie olbrzyma raszyńskiego wynosi 165 kw. W tym trybie prac olbrzym raszyński podlegać jeszcze będzie obserwacji natury technicznej, dotyczącej zarówno głębokości modulacji jak rozchodzenia się fali.

Proces komunistów w Sztokholmie.

W Sztokholmie rozpoczął się proces 11-u komunistów, aresztowanych w czasie rozruchów w tem mieście w dniu 19 maja. W czasie przewodu leader komunistyczny Linderoth oświadczył m. in., iż szwedzka partja komunistyczna nigdy nie otrzymała najmniejszej sumy z Moskwy (kto w to uwierzy?)

Cholera w Indjach.

W Bangalor (Indje) wśród 36 zmarłych w szpitalu ofiar tajemniczej epidemji stwierdzono u 12 charakterystyczne symptomaty cholery. Przyczyny śmierci pozostałych zmarłych dotychczas nie ustalono. Chorzy loznawali gwałtownych torsyj. Z pośród innych chorych, znajdujących się w szpitalu, 5-ciu znajduje się w stanie bardzo ciężkim, kilku zaś opuściło szpital w stanie rekonwalescencji.

Pobili rekord.

Z Jacksonville (Floryda) donoszą, że lotnicy amerykańscy Lees i Brossy zakończyli lot bez lądowania i zaopatrywania się w paliwo, po przeleceniu 6,600 mil w czasie 84 godzin 33 minut. Lotnicy amerykańscy pobili rekord światowy, ustalony przez Francuzów Boussoutrot i Rossi.

Nowy rekord lotniczy.

Nowy rekord przelotu z Indyj do Anglji na lekkim samolocie ustalił pilot wojskowy John Grierson, który przyleciał na lotnisko Lympne, po przebyciu dystansu z Karachi do Lympne 5000 mil w ciągu 4 i pół dni.



Miejsce lądowania balonu na śniegach w Alpach Oetztalskich.

Prof. Piccard wylądował zdrowo i cało

razem ze swoim asystentem. — Balon wzbił się na wysokość 16 kilometrów.

Południowo - niemieckie biuro korespondencyjne ogłosiło we czwartek o godzinie 15,15 pierwszą autentyczną wiadomość o wylądowaniu prof. Piccarda i towarzysza. Odbyty pod flagą szwajcarską lot prof. Piccarda do stratosfery udał się. Balon osiągnął wysokość 16 tys. metrów. Lądowanie odbyło się bez przeszkód w środę wieczorem, o godz. 22-ej, na lodowcu Gurgler Foerner na granicy austrjacko - włoskiej. Prof. Piccard i jego towarzysz są zdrowi i znajdują się w drodze do wioski w Alpach Oetztalskich. Balon i instrumenty naukowe są nieuszkodzone; zostaną one przetransportowane do miejscowości Sölden.

Biuro Wolffa ogłasza dalsze szczegóły odnalezienia balonu prof. Piccarda.

Na miejsce lądowania przybył o godzinie 10,30 przed południem, jako pierwszy, pewien nauczyciel wiejski w towarzystwie dwóch innych osób.

Obserwowali oni lot balonu i wyruszyli w góry we czwartek o godz. 8-ej rano. Prof. Piccard i jego towarzysz wysiedli z gondoli i usiłowali zejść o własnych siłach ze skały, na której balon wylądował.

Drużyna ratownicza posiliła lotników herbatą i żywnością. Piccard oświadczył, iż wraz ze swym towarzyszem czują się wyśmienicie i mają jeszcze w gondoli pewien zapas żywności. Noc spędzili w gondoli. O godz. 5

Przeciągnięty przez drogę drut

urwał motocykliście głowę. — Straszny wypadek spowodowała zbrodnicza ręka.

Z Grudziądza donoszą nam:

Powracający w środę wieczorem z Rudnika do Grudziądza motocyklista Michał Kiepura, elektromonter, wpadł na Czarnej Drodze na przeciągnięty przez drogę drut i przeciął sobie szyję. Śmierć nastąpiła na miejscu.

Pierwszy zauważył nieszczęście szofer Anuszewski Wiktor, zamieszkały przy ul. Kępowej nr. 3, którego śp. Kiepura mijał.

O podobnym wypadku doniósł policji p. Makowski Hans, zamieszkały przy placu 23. Stycznia 23. P. Makowski wracając do Grudziądza najechał około osady Strzemięcin na drut, przeciągnięty przez szosę. Ponieważ drut się zerwał, wypadku żadnego nie było.

Powiadomiona o powyższych wypadkach policja, wdrożyła natychmiastowe dochodzenia. W rezultacie tychże przytrzymano niedaleko miejsca wypadku silnie podejrzanego niejakiego Łasa Franciszka, bez stałego miejsca zamieszkania. Łas ukrywał się opodal w rowie i na zapytania dawał bardzo mętne odpowiedzi.

Zwłoki śp. Kiepury odstawiono do kostnicy szpitala miejskiego.

Ofiara zbrodni, śp. Kiepura był podobno kuzynem głośnego śpiewaka Jana Kiepury.

W toku energicznego dochodzenia za sprawcami przeciągnięcia przez Czarną Drogę drutu, którego to czynu zbrodniczego padł ofiarą śp. Kiepura, wpadła policja na trop jednego ze sprawców. Zbrodniarzem okazał się 33-letni Władysław Noga, zawodowy bandyta, bez stałego miejsca zamieszkania.

Noga, który był w posiadaniu rewolweru, stawiał przy aresztowaniu czynny opór, lecz wkońcu został ubezwładniony i zakuty w kajdanki, poczem odstawiono go do aresztu śledczego. Ślady na lasce, wykazujące czynność prężenia drutu, znalezionego na miejscu, wypadku są niezbitym dowodem winy użyego.

Tak szybkiego sukcesu możemy dzielnej policji powinszować.

Seminarzyści „kościoła narodowego„ przed sądem.

Udając księży katolickich dokonali szeregu oszustw.

W warszawskim sądzie okręgowym rozpoczęła się we czwartek rozprawa przeciwko trzem niezwykłym oszustom. Są nimi byli seminarzyści krakowskiego seminarjum kościoła narodowego, Bolesław Matejuk, Piotr Stańkowski i Tomasz Zadębski.

Wszyscy trzej podawali się za księży katolickich i odziani w sutanny oraz zaopatrzeni w fałszywe zaświadczenia, upoważniające ich do kwesty, zbierali datki na cele dobroczynne, a ponadto dokonali szeregu oszustw w różnych miejscowościach, od Poznania poprzez Kraków i Wilno do Warszawy.

W Warszawie rozpoczęli od kupna fokowego futra damskiego na weksle, podpisane nazwiskiem ks. Adama Wilczyńskiego, za którego podawał się Stańkowski, a żyrowane nazwiskiem ks. dr. Rossala, które obok paru innych przybrał sobie Matejuk. Właściciel futra wydał futeri obaj ci „księża" wydali się podejrzani, wobec czego skierował policję na ich ślady.

Rewizja dokonana u Matejuka dała niezwykłe wyniki. Wykryto stosy sfałszowanych zaświadczeń, blankietów z godłami instytucyj społecznych oraz kościelnych i blankiety autentyczne Zgromadzenia Salezjanów w Rzymie. Ustalono, że Matejuk występował również pod nazwiskami ks. Piotrowskiego, ks. Wasilewskiego, ks. dr. Isabello de Morillo, na podstawie fałszywych świadectw braci salezjanów we Włoszech w Albano. Zdemaskowany, powrócił do kraju i na podstawie fałszywych świadectw został kapelanem w Płudach w zakładzie dobroczynnym, odprawiał msze, jeździł po wkeście. Uciekł następnie i rozpoczął studja w seminarjum kościoła narodowego w Krakowie. Tam zetknął się ze Stańkowskim (ks. Wilczyński) oraz Zadębskim (ks. Ursus Zaruski).

Uciekli we trzech i rozpoczęli kampanję oszustw. Byli „studentami" w Wilnie i w Warszawie, wszędzie pozostawiając za sobą ślady w postaci fałszywych legitymacyj, zaświadczeń i dokumentów.

Zażegnane przesilenie.

Przesilenie gabinetowe w Austrji, którego wybuch zdawał się przed dwoma dniami nieuniknionym, zostało zażegnane. W sprawie planu oszczędnościowego nastąpiło porozumienie między stronnictwami mieszczańskiemi. Między rządem i socjalnymi demokratami stanął również kompromis w sprawie ustawy o zasiłkach dla bezrobotnych. Kanclerz Ender złożył oświadczenie, że rząd będzie się starał ponadto na czele austrjackiego zakładu kredytowego osobistości odpowiednie i rząd dąży do uproszczenia i potanienia administracji bankowej.

W sprawie zamachu na odpoczynek niedzielny

K. A. P. podaje:

— „Wiadomość o projektowanej zmianie ustawy z dn. 18. grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu, który to projekt zmierza do pogwałcenia naszych dni świętych i nie jest niczem innem, jak ustępstwem dla ludności żydowskiej, porusza w dalszym ciągu opinję całej katolickiej Polski. Bo nie dosyć tego, że na mocy nowelizacji dotychczasowej ustawy o sprzedaży napojów alkoholowych przyjaciele alkoholu do syta mogą używać teraz także w niedziele i święta, zapełniać szynkownie i restauracje i tracić pieniądze, których jest tak mało, na pijaństwo, a rodziny swoje wtrącać w coraz większą nędzę i rozpacz — to obecna akcja zamierza nowy cios wymierzyć jeszcze w uczucia i przekonania katolickie i wprowadzić daleko idące zmiany pod względem uprawiania w niedziele i święta handlu w przeróżnej postaci i formie.

Podnoszą się więc — jak nas informują — coraz liczniejsze protesty, a do księży biskupów wpływają podania i prośby i to od zainteresowanych kół kupieckich, rzeźników, wędliniarzy itd., aby Episkopat wstawił się do władz państwowych w obronie żądań katolickiej ludności i wpływami swemi wyjednał u miarodajnych czynników, iżby niedziele i święta nadal pozostały dniami, poświęconemi służbie Bożej i wolne były od wszelkich zajęć w przemyśle i handlu". —

Święty Całun Zbawiciela.

We czwartek ubiegły w Turynie po uroczystej Mszy św. odprawionej przez arcybiskupa tego miasta, nastąpiło ponowne złożenie w relikwiarzu Świętego Prześcieradła, które w ostatnich dniach było wystawione na widok publiczny. W nabożeństwie wzięli udział następca tronu z małżonką, liczni przedstawiciele rodziny królewskiej oraz sześciu biskupów.

Święte relikwje, starannie zwinięte, zostały związane jedwabnemi wstążeczkami, na których położono pieczęcie z herbami domu Sabaudzkiego i arcybiskupa Turynu. Relikwjarz zamknięty jest trzema kluczami, z których dwa przechowuje rodzina królewska a jeden arcybiskup Turynu.

Wystawioną na widok publiczny najświętszą pamiątkę odwiedziło dwa miljony wiernych.

Rozstrzelanie zamachowca.

W Rzymie w piątek rano o godzinie 4,27 w podwórzu wewnętrznym fortu Braschi wykonano wyrok śmierci na teroryście Michale Schirru, sprawcy nieudanego zamachu na Mussoliniego, skazanym przez sąd na śmierć przez rozstrzelanie. Skazaniec został rozstrzelany od tyłu.

Ktoś chciał wywieźć?

Z Madrytu donoszą, że kontroler kolejowy znalazł w wagonie kolejowym 6 walizek, ważących razem 175 kilo i zawierających gotówką 10 miljonów pesetów. Znalezione pieniądze kontroler przekazał władzom.

Renkin tworzy rząd w Belgji.

Kryzys gabinetowy w Belgji znajduje się obecnie w stadjum końcowem. Koła polityczne przypuszczają, iż Renkinowi uda się sformować gabinet.

Polowanie na przemytników.

Z Nowego Jorku donoszą, że eskadra hydroplanów patroluje obecnie wzdłuż wybrzeża New Jersey, aby dopomóc statkom strażniczym w schwytaniu wyścigowych łodzi motorowych, sygnalizowanych w sąsiedztwie przylądka May, które, jak twierdzą, przewiozą mają transport napojów wyskokowych, wziętych z pokładu statków, należących do t. zw. „floty spirytusowej", krążącej poza wyznaczoną granicą 12-tu mil od brzegu.

Autobus w płomieniach.

Między Szumeg a Dewicser (Węgry) wybuchł pożar w autobusie osobowym. Wśród pasażerów wybuchła straszliwa panika. 3 osoby zostały śmiertelnie poparzone, a 16 osób jest lżej ranne.

Burze we Włoszech.

W różnych częściach Włoch szaleją gwałtowne burze, wzniecając pożary, niszcząc zbiory etc. Szkody obliczają na kilkanaście miljonów lirów.

Chłopi w Rosji bronią się.

W miasteczku Berezino na sowieckiej Białejrusi odbył się sąd nad grupą miejscowych włościan, którzy po skonfiskowaniu im gospodarki utworzyli grupę partyzancką, prześladującą miejscowych komunistów i kolchozy. Dwóch członków bandy tej, braci Suszyckich, skazano na karę śmierci, innych na wieloletnie ciężkie więzienie.

KRONIKA.

KALENDARZYK:

Wtorek: Blaudyny i Piotra m
Środa: Erazma B.

⊙ **Sprawozdanie** z nadzwyczajnego walnego zebrania Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej zamieścimy w następnym numerze.

⊙ **Wandalizm.** Niemało starań czyni tutejsze koło Inwalidów Wojennych aby uprzyjemnić społeczeństwu gorące dni upalnego lata. Koło zbudowało łazienki i kiosk, aby dać możność jak najszerszym warstwom korzystania z kąpieli. Są jednakże ludzie, którzy nie rozumieją poczynionych starań, i z trudem poczynione inowacje ustawicznie niszczą. Niedawno temu jakieś opryszki zawarły skocznię, a oto znowu w dniach ostatnich zniszczono cały dach kiosku. Mamy nadzieję, iż policja wszelkiemi siłami będzie dążyła do wykrycia sprawców, aby położyć kres zbrodniczemu wandalizmowi.

⊙ **Nowy rozkład jazdy.** Podajemy do wiadomości, iż w administracji naszego pisma można nabyć nowy pomorsko - poznański rozkład jazdy kolejowej. Cena egzemplarza 80 gr.

⊙ **Ochotnicza Straż Pożarna.** Zebranie miesięczne odbędzie się we wtorek dnia 2. 6. br. o godz. 8-mej wieczorem w Strażnicy. Zarząd.

⊙ **Dyrekcja Pryw. Gimnazjum Żeńskiego w Brodnicy** przyjmuje zapisy do klas I. do VII. włącznie do dnia 20 czerwca. Egzamin zacznie się dnia 22 czerwca o godz. 8-mej. Uczenice innych gimnazjów przyjmuje się bez egzaminu. Opłata za naukę wynosi miesięcznie zł. 24. Dobrze uczące się córki urzędników państwowych i niezamożne uczenice korzystają ze zniżki w opłacie.

⊙ **Zaprzysiężony rzeczoznawca.** Zwracamy uwagę Szan. Czytelnikom na ogłoszenie p. W. Ciesielskiego, który jako zaprzysiężony rzeczoznawca dla spraw rolnych załatwia sprawy rolne, przeprowadza taksy, uskutecznia odwołania i interwenjuje w sprawach podatkowych i egzekucyjnych.

⊙ **Plenarne zebranie Pań Miłosierdzia świętego Wincentego a Paulo** odbędzie się w poniedziałek o godz. 5 po południu w sali Magistratu. O liczne przybycie uprasza Zarząd.

⊙ **Zabawa „Sokoła".** W niedzielę dnia 7 bm. urządza tutejsze Tow. Gimn. „Sokół" swą doroczną zabawę ogrodową w ogrodzie przy mleczarni p. Twardowskiego. Mamy nadzieję, że społeczeństwo poprze wysiłki „Sokoła" pozbawionego wszelkich subwencyj tem bardziej obecnie, wobec stosowanych represyj względem Sokoła, aby dać możność wzięcia udziału naszym druh. i druhom w przeglądzie sił sokolich w Gdyni. Szczegóły w najbliższym numerze.

⊙ **Polecamy Szan. Czytelnikom** pragnącym wytchnienia po pracy ogród i restaurację Bractwa Strzeleckiego. Restauracja czynna codziennie od godz. 5-tej, poleca swe doborowe trunki. Dziennie stały koncert z płyt — radjofonu.

⊙ **Kino „Słońce"** wyświetla dziś w poniedziałek i wtorek wspaniały film w nowem opracowaniu p. t. **„Indyjski grobowiec"** w roli głównej Conrad Veidt, Lya de Putti, Bernard Goetzke. Następny program: **„Na Zachodzie bez zmian".** Przed przedstawieniem występy baletu „Arizona" ze zmienionym programem. Po prezdstawieniu występy w dolnych lokalach. Zaznaczyć wypada pięknie wykonywane tańce baletu „Arizona" odznaczające się niemałą plastyką oraz pięknem rytmem.

Po uwolnieniu z aresztu śledczego p. kpt. Czarnoty-Bojarskiego.

Triumfowała sanacja, gdy p. kap. Czarnotę - Bojarskiego przytrzymano w areszcie śledczym jeszcze więcej, niż kiedy wywieziono nocą samochodem p. Czerwińskiego, pogrążywszy miasto w ciemnościach. — I słusznie wywieziono nocą w ciemnościach, bo noc i ciemności są godnym symbolem sanacji. Przytrzymano w areszcie p. kap. Bojarskiego, a sanatorzy już kuli z tego dla siebie kapitał. Można będzie pohulać sobie na znienawidzonym kapitanie na zebraniach poufnych i niepoufnych — i w „Głosie Wąbrzeskim", — a „Depek" podejmie wielką krucjatę — i pójdzie w świat oskarżenie: targowiczanie, zdrajcy, buntownicy. — Pan kapitan Czarnota - Bojarski zdrajcą, — on, na którego głowę wrogowie wyznaczyli wielką nagrodę, on, — którego sam ów czesny Naczelnik Rzplitej osobiście udekorował krzyżem walecznych za bohaterskie walki przeciw bolszewikom, on, — który za bohaterskie poświęcenie się i narażanie życia posiada liczne inne odznaki wojskowe, gdy wielu z dzisiejszych „patrjotów sanacyjnych" budowało Polskę przy kieliszku. Pan kap. Bojarski nie potrzebuje się wstydzić aresztu, bo areszt na skutek podłych denuncjacyj sanatorów nie przyniósł mu wstydu, lecz chwałę, nie obniżył jego sławy, lecz raczej opromienił. — Chciano mu samorzutnie urządzić owację, — lecz za doradą starszych endeków odstąpiono od zamiaru, aby nie dać sanacji upragnionej okazji do nowych napaści i denuncjacyj. — Musimy jednak to zaznaczyć, że przeogromna większość miasta i powiatu stała i stoi po stronie pp. Bojarskiego, Czerwińskiego — i wszystkich niesłusznie posądzanych i szkalowanych. Pan kap. Czarnota - Bojarski przez swoją bezinteresowną pracę i poświęcanie się dużo miał miru i poważania, a areszt je spotęgował. Toteż my endecy wcale nie wyrażaliśmy p. Cz. - Bojarskiemu naszego współczucia, raczej wyrażamy mu szczere powinszowanie, że nową ofiarą przypieczętował dawniejsze zasługi. Zdaje się nam, że ustanowiono jakąś odznakę za kary, poniesione dla sprawy polskiej. Pewnieć — że p. Czarnota - Bojarski i inni otrzymają to odznaczenie, — wprawdzie nie dziś jeszcze. A ta odznaka umieszczona obok Krzyża Walecznych świadczyć będzie o jego wierności i poświęceniu się dla dobrej sprawy. Takiego p. kap. Bojarskiego nie zmogą żadne areszty, — ani żadne sanacyjne naganki, ani żadne ujadanie różnych marnych kundlów sanacyjnych, — raczej dodadzą mu bodźca, aby tem wytrwalej sprawie służył. To jest pewnem, że następstwa 3 maja br. nie wyjdą sanacji na pożytek, raczej na szkodę, bo będą na przyszłość przestrogą dla wszystkich, aby z sanacją nigdy i nigdzie się nie łączyć, — lecz zawsze zdala od niej się trzymać.

My endecy witamy p. kap. Czarnotę - Bojarskiego ze wzmożonem uznaniem i zaufaniem, — i prawdziwą czcią jako ofiarnego pracownika dla sprawy katolicko - narodowej.

Endek.

„Bóg i Ojczyzna".

Stare to nasze i umiłowane hasło — narodowców okrutnie nie podobało się sanacyjnym pieskom tak dalece, że szyderczo nazywały świśti sanacyjne pisma nasze narodowe „bogoojczyźnianą prasą, a nasze Str. Nar. — bogoojczyźnianem stronnictwem.

Sanacja, — jednak, gdy o jej interesy chodzi, stać się umie arcykatolicką i arcynarodową na Pomorzu. Gdy wszystkie zabiegi i umizgi nie skutkowały, aby rozszerzyć na Pomorzu „Strzelca", — tedy sanacja ubrała „Strzelca" w mundurek „katolicki", — a jako hasło takie mu dała „Bóg i Ojczyzna". Przecież tak głosił zamaskowany „młody strzelec" Leon Zieliński, który nigdy strzelcem nie był, ani artykułów pisać nie umie, a obecnie w wojsku służy, a jest tym „młodym strzelcem" Leonem Zielińskim — ks. senator — kapelan strzelecki.

„Strzelec" — arcykatolicki i arcy narodowy — „bogoojczyznianym" się stał. Ależ o katolicyzmie Strzelca wróble na dachu różne dziwne powieści ćwierkają, a pisma prawie codzień to stąd, to zowąd donoszą o „arcykatolickich (!?) występach strzeleckich. Wszak „Strzelec" w bezczelny sposób nawet ks. biskupa Łozińskiego publicznie zaczepia, — a zaczepek i oskarżań kat. duchowieństwa z powodu Strzelca jest niemało. Ale — dla interesu sanacji — nawet Strzelec staje się „bogoojczyznianym". Nie śmiejcie się!

RADJO

Poniedziałek 1 czerwca.

Warszawa-Raszyn. 12.10 Gramofon. 13.10 Urzędowy komunikat Państwow. Instytutu Meteorologiczn. 13.20—14.50 Przerwa. 14.50 Komunikat gospodarczy. 15.10—15.25 Przerwa. 15.25 „Co jest godne widzenia w okolicach Warszawy" — p. Feliks Lubiński. 15.45 Przegląd komunikacyjny. 16.00 Gramofon. 16.47 Komunikat Centr. Urzędu Hydrograficznego dla żeglugi i rybaków. 16.50 „Lekcja języka francuskiego". Lektor p. Lucien Roquigny. 17.10—17.15 Przerwa. 17.15 Gramofon. 17.35 „Jak wyglądą dziś Babilon" — prof. Bogdan Richter. 18.00 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja". 19.10 Rozmaitości. 19.20 Gramofon. 19.40 Skrzynka pocztowa rolnicza. Giełda rolnicza. 19.55 Odczytanie programu na dzień następny. 20.00 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.15 Skrzynka techniczna. 20.30 Operetka „Królowa róż", R. Leoncavalla. (Transm. na wszystkie stacje polskie). 22.25—22.40 Bohdan Lepecki wygł. feljeton „Za Dnieprem w roku 1920". 22.45 Komunikaty. 23.00—24.00 Muzyka lekka i taneczna.

Wtorek 2 czerwca.

Warszawa-Raszyn. 12.10 Gramofon. 13.10 Urzędowy komunikat Państwowego Instytutu Meteorologicznego. 13.20—14.50 Przerwa. 14.50 Komunikat gospodarczy. 15.10—15.25 Przerwa. 15.25 „Sport wodny i turystyczny" — prof. Zbigniew Lepecki. 15.45 „Chwilka lotnicza". 16.00 Gramofon. 16.47 Komunikat Centr. Biura Hydrogr. dla żeglugi i rybaków. 16.50 „Przeloty ptaków" — p. Janina Maszewska - Knappe. 17.10—17.15 Przerwa. 17.15 Muzyka z płyt. 17.35 Odczyt z Wilna. 18.00 Popularny koncert symfoniczny w wyk. orkiestry Filharmonji Warsz. pod dyr. Kazimierza Wiłkomirskiego. 19.00 Rozmaitości. 19.20 Płyty gramofonowe. 19.40 Giełda rolnicza. 19.55 Odczytanie programu na dzień następny. 20.00 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.15 Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Aleksander Sienkiewicz (fortep.). 21.05 Kwadrans literacki: Władysław Rymkiewicz: „Bellum Omnium" obrazek psychologiczny. 21.20 Koncert poświęcony twórczości Karola Szymanowskiego. 22.45—23.00 Komunikaty: Urzędowy komunikat Państwowego Instytutu Meteorologiczn., policyjny, sportowy.

Podwodna podróż do bieguna północnego.

Z New London donoszą, że łódź podwodna „Nautilus", w której sir Hubert Wilkins zamierza udać się do bieguna północnego, jest już prawie gotowa do odbycia pierwszej części podróży przez Atlantyk. Łódź zabiera ze sobą 10 tys. galonów materjałów palnych i 1300 galonów oliwy. Podniesienie kotwicy jest kwestją dni bieżących.

„Z niedawnej przeszłości".

Było to w sierpniu 1914. Szał czy bodaj niewytłumaczony lęk ogarnął Prusaków. Aresztowania sypały się jak z rogu obfitości. Zaaresztowano polskiego, ofiarnego działacza pod zarzutem zdrady, knowań z wrogami itp. — rozpuszczono wieść, że za zdradę i szpiegostwo będzie rozstrzelany. Wywieziono go het daleko, a biedna żona i dzieci w smutku i udrę ce pozostały. Ale — Pomorzanka, acz znękana, choć załamana, bo cierpienie spotęgowało hart duszy. Nie zaniechała niczego, by męża uwolnić ze szpon pruskich, ostatecznie ze skutkiem.

W tej to bolesnej chwili, gdy płaczące dzieci tuliły się do matki zbolałej, taka toczyła się rozmowa między matką, a jej 6-letnim synkiem:

Mamusiu, dlaczego nam zabrali ojca? Dlaczego te brzydkie chłopy nałożyli ojcu łańcuszki i odprowadzili? Czy ojciec coś złego zrobił?

Synku, ojciec nie uczynił nic złego, i upalnego nic.

Mamusiu, — ale ty mówisz, że za dobre nie karzą, lecz że nagrodę się dostaje.

Synku, tak być powinno. Ale są ludzie źli, którzy nie uznają dobrego a za dobre złem odpłacają.

Mamusiu, toby trzeba takich złych ludzi ukarać.

Synku, Pan Bóg — ukarze, gdy miarka Jego cierpliwości się przebierze.

Mamusiu, — ale tatuś taki dobry, nic złego nie zrobił. Mamusiu, daj mi moją szabelkę, — ja pójdę bić tych niedobrych ludzi.

Synku, za słabi jesteśmy. Ale może Pan Bóg da ci doczekać się, że będziesz mógł wstąpić do wojska polskiego i walczyć przeciw tym, którzy nam ojca zabrali.

Mamusiu, — tak jak Kościuszko albo Dąbrowski, albo Poniatowski?

Synku, tak właśnie, przeciw wrogom polskiego narodu i naszej Polskiej Ojczyzny.

Mamusiu, — to ja pójdę z tatusiem. — Ale dlaczego zabrali, — czy tatuś wnet wróci?

Synku, nie wiem, czy tatuś wnet wróci, ale ufam w Bogu, że wróci.

Synku, — tatus już teraz za Polskę cierpi, bo Prusacy myślą, że on przeciw nim chce walczyć za Polskę i o Polskę.

Mamusiu, — toć tatuś mówił, że czeka tylko czasu, aby mógł za Polskę walczyć.

Cicho, synku, nie mów tego, boby Prusacy zamęczyli ojca, gdyby się o tem dowiedzieli.

Mamusiu, — ja nic nie powiem, — ale mamusiu, gdy będę duży, tedy będę mógł walczyć jako polski żołnierz!

Tak synku, — ale teraz módlmy się do Matki Boskiej Częstochowskiej o uwolnienie ojca.

I chłopczyk doczekał się powrotu ojca — po kilku dniach, — i drugiej smutnej chwili, że ojca powołano w zniemczone szeregi pruskie, — i doczekał się radosnej chwili, że mógł powitać ojca — jako Hallerczyka, odzobionego chlopczyk, gdy ojciec mi. I płakał chłopczyk, gdy ojciec znów szedł na wojnę przeciw bolszewikom — za Polskę, — ale wnet się uspokoił, gdy ojciec mu powiedział: muszę iść bronić Polski. A ty pójdziesz, gdy dorośniesz.

I czego jeszcze doczekał się synek już jako młodzieniec?

Ojciec należy do O. W. P. — a syn do Obozu Młodych! A syn doznał okrutnej przykrości: Otóż — jakiś krzykacz — sanator nazwał ojca zdrajcą, antypaństwowcem. Co—? mój ojciec zdrajcą ma być i antypaństwowcem? On, który walczył i cierpiał za Polskę, on, — który mnie jako maleńkiego chłopca uczył kochać Polskę, on, który codziennie mówi o Polsce, o nią się troska, który tyle ofiar ponosił i ponosi dla polskiej sprawy? Łotrem jesteś i bezczelnym kłamcą. A ów bezczelnik — nową rzucił obelgę: I ty jesteś antypaństwowcem — i zdrajcą. Starsi odprowadzili oburzonego młodzieńca i uspokajali.

Rozżalony młodzieniec wróciwszy do domu ze łzami oburzenia mówi do rodziców: Tak to nam odpłacają za naszą miłość Ojczyzny!

Matka odzywa się: Pamiętasz, synku, jak to było, gdy Prusacy zabrali nam ojca? A nie mówiłam, że Bóg ich ukarze za naszą i Polski krzywdę!

Uspokój się! Kochaj Polskę, a módl się za zaślepionych, a pomstę zostaw Bogu! A ojciec mówi poważnie: Synu, krzywda, gwałt i bezprawie nie długo triumfują. Rób swoje, a nie zwracaj uwagi na oszczerstwa. Niewinne cierpienie nasze na pewno przyczyni się do odrodzenia Polski, — aby Polska Wielką się stała, katolicką i narodową.

Imponujące zebranie Tow. Gimn. „Sokół“

W dniu 28 maja br. odbyło się na sali „Dwór Wąbrzeski“ nadzwyczajne zebranie tutejszego Tow. Gimn. „Sokół“. Zebranie zwołano celem protestu wobec stosowanych przez pewien obóz szykan wobec Sokoła i związanych z tem aresztowań członków Sokoła. Zarządzeniem sprawiedliwości, więziony od 10 dni prezes tut. gniazda drh. Czarnota - Bojarski, dnia poprzedniego zwolniony z aresztu mógł być obecnym na powyższem zebraniu. Tak licznego zebrania jak ostatnie dawno nie było. Na wezwanie stawiło się 160 członków, którym dobro Ojczyzny i zagrożone ideały sokole głęboko leżą na sercu. W tak ważnej chwili nie zabrakło żadnego sokoła.

Zebranie zaszczycili swą obecnością członek honorowy ks. dziekan Łowicki, red. Madejski, naczelnik IV kręgu dh. Rogoziński oraz senjor sokolstwa pomorskiego dh. Rakowski z Grudziądza.

Zebranie zagaił uwolniony z aresztu długoletni prezes Tow. dh. Czarnota-Bojarski, który powitał imieniem gniazda przybyłych gości, podkreślając charakter i doniosłość zebrania, wygłaszając jednocześnie krótkie przemówienie. Dh. prezes w mocnych i pełnych wiary słowach w ideały sokole stwierdził, iż ducha sokolego nie złamią szykany, aresztowania i więzienia. Hasła sokole przetrwały wiekową niewolę, która zahartowała ducha. Nie zdołała ich żadna przemoc zniszczyć, tem bardziej obecna. Nasze szeregi są zwarte i jak jeden mąż staniemy w obronie naszych ideałów, które dzisiaj usiłują splugawić nędzni prowokatorzy. Apelem do wytrwałej i owocnej pracy dla dobra Ojczyzny i Sokoła dh. prezes zakończył swe przemówienie gorąco oklaskiwany przez zebranych.

Zkolei przemówił ks. dziekan Łowicki, który oświadczył, iż przybywa w chwili poważnej, aby razem z członkami powitać i wyrazić uznanie i cześć prezesowi dh. Czarnocie-Bojarskiemu i wiceprezesowi K. Wietrzyńskiego, więzionym wskutek oszczerczych denuncjacyj. Trzykrotny okrzyk „Niech żują“ był dowodem, jak wielkiem poważaniem i czcią cieszą się wspomniani.

Przemawiając do druhen i druhów czcigodny mówca rozwinął zebranym ideał Sokoła.

„Sokół to nie jest ptak przyziemny, który w błocie brodzi i w błocie żeruje — Sokół to ptak, który wznosi się na wyżyny, i na wyżynach swobodnym się czuje. —

Sokół zawsze górnym szlakiem szybował — Sokół nie uląkł się nigdy — ani sępów, ni orłów dwugłowych, lub jednogłowych czarnych czy czerwonych.

Jeden orzeł był mu przyjacielem serdecznym „Orzeł Biały. —

Sokół walczył do upadłego. A kiedy nadarzyła się okazja — Sokół rzucił się na okowy i rozszarpywał je ostrym dziobem i ostremi pazurami — sam ociekając krwią.

Sokół nie upodli się nigdy — nie stąpi z wyżyn w błota!

Takim był— takim jest — i takim pozostanie na zawsze.“

Okrzykiem na cześć wiernych i ofiarnych sokołów, zakończył mówca swe przemówienie, w którem przedstawił zebranym ideał sokoli, walkę o wolność Ojczyzny i pracę w odrodzonej Polsce.

Następnie złożyli swe uznanie dla więzionych z życzeniem dalszej owocnej i wytrwałej pracy w obronie Ojczyzny i idei sokolej dh. naczelnik Rogoziński oraz dh. Rakowski.

Dłuższe przemówienie wygłosił red. dh. Madejski. Przedstawiając zebranym krótki rys historyczny Polski przedrozbiorowej i dążenie jej wrogów, zwłaszcza Prus do rozbioru ziem Polski, nawiązując do obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej Polski, dał mówca zebranym jasny i rzeczowy pogląd na dzisiejsze krytyczne położenie Polski.

Omawiając dzisiejszą sytuację polityczną stwierdzał, iż rozprzężenie polityczne posunęło się do ostatnich granic. Bezprawia takiego, jak obecnie, nie było dotąd w dziejach polskich. Dzisiaj więzi się ludzi niewinnych, jedynie za to, że nie podzielają zapatrywań pewnej kliki. W polityce zagranicznej Polska ponosi ustawiczne porażki, czego dowodem chociażby ostatnia sesja Ligi Narodów, gdzie załatwiano szereg spraw polskich.

Sytuacja gospodarcza jest najkrytyczniejsza, społeczeństwo doprowadzone do zupełnego wyczerpania. I dzisiaj, gdy Polska znajduje się w takiem położeniu, gdy wróg zachodzi przez usta Treviranusów, Curtiusów i innych coraz śmielej wypowiada się za rewizją traktatów, pewne czynniki usiłują rozbić ludność ziem zachodnich, co objawia się w rozbijaniu towarzystw, intrygach, szykanach i więzieniach. Szczególną „opieką“ od pewnego czasu otoczono „Sokoła“. Usiłuje się go rozbić za wszelką cenę, nie cofając się przed żadnemi środkami. Wyrażając nadzieję, że członkowie nadal trwać będą wiernie przy sztandarze sokolim, nie zrażając się przeciwnościami, składając jednocześnie więzionym przez kilka dni dh. prezesowi i wiceprezesowi uznanie i cześć imieniem Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich, redakcji „Słowa Pomorskiego“ i „Gazety Wąbrzeskiej“ oraz Obozu Wielkiej Polski, red. dh. Madejski zakończył swe przemówienie nagrodzony rzęsistemi oklaskami.

Po przemówieniu dh. red. Madejskiego przystąpiono do załatwienia szeregu spraw organizacyjnych, związanych ze zlotem okręgowym oraz zlotem w Gdyni. Między in. sprawami w wolnych głosach poruszono stosunek, jaki zaistniał po 3 maja między Sokołem a komendą PW i WF, niczem dotychczas ze strony PW i WF nie usprawiedliwiony. Nad sprawą powyższą wywiązała się szeroka dyskusja w wyniku której p. Fr. Czerwiński, jako członek pow. kom. PW i WF przyrzekł sprawę wyjaśnić.

Jak wielkie zrozumienie ma idea sokola w społeczeństwie, świadczy fakt, iż mimo stosowanych w ostatnich czasach represyj, zapisało się w szeregi sokole przeszło 30 członków. Rośniemy w siłę mimo przeszkody i białego terroru. — W tem jest nasza siła i przyszłość!

Odśpiewaniem pieśni „Na Pomorzu“ zakończono to uroczyste i podniosłe zebranie, które na długo pozostanie w pamięci zebranych.

Wydawca „Gazeta Wąbrzeska“ Sp. z ogr. odp.
Redaktor odpowiedzialny: Józef Zieliński, Wąbrzeźno, Kopernika 5.
Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.
Druk: Drukarnia Toruńska S. A. w Toruniu.

LICYTACJA!

tegorocznego zbioru trawy z rowów i skarp przy szosach powiatowych odbędzie się w następujących terminach:

1. **w sobotę dnia 6. czerwca br. o godz. 11-tej** przed pol. w Starostwie szosy: Płużnica-Orłowo, Płużnica-Wąbrzeźno, Trzcianek-Wieldządz, Wąbrzeźno-Stanisławki, Wąbrzeźno-Radzyn, Wąbrzeźno-Ryńsk, Wąbrzeźno-Pływaczewo i Wąbrzeźno-Zieleń dworzec.
2. **w poniedziałek dnia 8. czerwca br. o godz. 10-tej** przed pol. przy skrzyżowaniu kolejowem w Myśliwcu szosy: Wąbrzeźno-Osieczek, Dębowałąka-Książki, Wąbrzeźno - Książki- Zaskocz, i Książki Brudzawki.
3. **we wtorek dnia 9. czerwca br. o godz. 11-tej** przed pol. w Kowalewie przy szopie do narzędzi szosowych szosy: Orzechowo-Kowalewo, Węgorzyn-Orzechowo-Ryńsk, Gronowo-Kowalewo, Wielkołąka-Rychnowo, Sierakowo-Mlewo, Kowalewo-Chełmonie, Ryńsk-Sierakowo, Pływaczewo-Kowalewo i Frydrychowo-Kowalewo.
4. **w środę dnia 10. czerwca br. o godz. 10-tej** przed pol. w Golubiu przy szopie do narzędzi szosowych szosy: Golub-Niedźwiedź I., Frydrycho-Karczewo, Golub-Frydrychowo, Golub-Wrocki i Golub-Tobółka.
5. **w czwartek dnia 11. czerwca br. o godz. 10-tej** przed pol. w Niedźwiedziu przy szopie do narzędzi szosowych szosy: Wąbrzeźno-Niedźwiedź-Dębowałąka, Golub-Niedźwiedź II. i Niedźwiedź-Tokary.

Wąbrzeźno, dnia 29. maja 1931 r.

Wydział Powiatowy - Zarząd Dróg w Wąbrzeźnie.

Licytacja przymusowa.
Dnia 2 czerwca br. o godz. 12-tej sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u p. Eugenjusza Gładycha w Lipnicy: **1 świnię 3 ctr., 1 knura $3^1/_2$ ctr., 16 warchlaków po 1 ctr., 2 maciory razem 4 ctr., 5 prosiaków, 2 jałówki i 2 byczki.** (—) Litwin, komornik sądowy w Golubiu.

Przetarg.
lokalów restauracyjnych z 5 pok. mieszkaniem, 2 salami zabaw, sceną teatralną urządzeniem dla kina, ogrodem i t. d. Miasto Golub wydzierżawia w drodze ustnego i publicznego przetargu na przeciąg 6 lat od 1. X. br począwszy. Miejski dom towarzystw z 5 pok. mieszkaniem i kuchnią, 2 salami zabaw, z dostatecznie wyposażoną sceną teatralną, elektr. urządzeniem dla kina, 2 lokalami restauracyjnemi (z inwentarzem), kręgielnią, obszerną stajnią oraz z większym ogrodem. Ilość mieszkańców z sąsiedniem m. Dobrzyniem ca. 9.000. Termin licytacyjny odbędzie się w. Magistracie w środę, dnia 17 czerwca br. o godz. 12 w poł. Kaucja licytacyjna wynosi 200 złotych. Bliższe warunki dzierżawy otrzymać można za nadesłaniem 3 złotych. Magistrat miasta Golubia. T. Jordan, w z. burmistrz.

Licytacja przymusowa.
Dnia 2 czerwca b. r. o godz. 11-tej sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u p. Władysława Nowakowskiego w Galczewie: **1 centryfugę.** (—) Litwin, komsąd. w Golubiu.

Przetarg przymusowy.
Dnia 2. 6. 31 r. o godz. 11,30 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Wacława Łukiewskiego w Kurkocinie: **10 tuczników, 1 radjoodbiornik, 1 powózkę.** Głowczewski, komornik sądowy w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy.
Dnia 2. 6. 31 r. o godz. 12.45 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Ernestiny Reich w Dębowiełące: **1 maszynę do szycia.** Głowczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy.
Dnia 2. 6. 31 r. o godz. 6 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Władysława Jaranowskiego w Piwnicach: **1 konia.** Głowczewski, komornik sąd. w Wąbrzeźnie.